

2000

nowych miejsc pracy mogłoby powstać dzięki odtworzeniu kopalni Krupiński.

WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 6
2018
KATOWICE
8-14.02.2018

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Tak niskiej stopy bezrobocia nie było w Polsce od ćwierćwiecza. Jednak to nie oznacza, że rynek pracy w naszym kraju stał się rynkiem pracownika.

ŚWIETNE STATYSTYKI, GORSZA RZECZYWISTOŚĆ

Jak poinformował Europejski Urząd Statystyczny, pod koniec grudnia ubiegłego roku stopa bezrobocia w Polsce spadła do 4,4 proc. To jeden z najlepszych wyników w całej Unii Europejskiej. Zajmujemy szóste miejsce razem z Holandią. Niższą stopę bezrobocia odnotowały jedynie Wielka Brytania, Węgry, Malta, Niemcy i Czechy, gdzie ten wskaźnik wahał się od 4,3 do 2,3 proc. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że pod koniec grudnia ubiegłego roku stopa bezrobocia w naszym kraju wyniosła 6,6 proc. Różnice w danych prezentowanych przez GUS i Eurostat wynikają ze sposobu liczenia. Statystyki publikowane przez Eurostat pochodzą z badań ankietowych dotyczących aktywności zawodowej. Podczas ich przeprowadzania za bezrobotną uznawana jest osoba, która nie posiada pracy, ale jest gotowa do jej podjęcia w ciągu dwóch tygodni i aktywnie poszukiwała zatrudnienia w ciągu czterech minionych tygodni. Z kolei szacunki GUS oparte są na statystykach powiatowych urzędów pracy i dotyczą liczby zarejestrowanych bezrobotnych. W tej grupie znajdują się także osoby, które wcale nie są zainteresowane podjęciem pracy lub pracują na czarno. Tak czy inaczej stopa bezrobocia na poziomie 6,6 proc. to najlepszy wynik od 26 lat.

Pracodawca silniejszy

Po publikacji danych przez GUS i Eurostat w mediach zaroiło się od optymistycznych opinii, mówiących, że polski rynek pracy stał się rynkiem pracownika. – To nie jest prawda. Pracodawca wciąż jest silniejszą stroną – albo zaakceptujesz stawiane przez niego warunki, albo on zatrudni inną osobę – mówi dr hab. Rafał Muster z Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. W jego ocenie sytuacja na polskim rynku pracy wciąż daleka jest od idealnej, a wpływ na spadek stopy bezrobocia miała m.in. emigracja zarobkowa.



Grafika na podstawie danych GUS

W ostatnich latach przeszło dwa miliony Polaków wyjechało zagranicę w poszukiwaniu pracy. Z drugiej strony roczniki powojennego wyżu demograficznego odchodzą na świadczenia emerytalne. Tylko od 1 października do końca grudnia ubiegłego roku w ZUS złożonych zostało ponad 424 tys. wniosków emerytalnych, co miało związek z przywróceniem wcześniejszego wieku emerytalnego, który od 1 października wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. – Częściowo spadek stopy bezrobocia można tłumaczyć także przyspieszeniem tempa wzrostu gospodarczego. Poprawa koniunktury ma wpływ na spadek stopy bezrobocia, ale to nie oznacza, że ten trend będzie się utrzymywał. Problemy mogą się pojawić np. w branży motoryzacyjnej – dodaje socjolog.

(Nie)aktywni zawodowo

Ze statystyk GUS wynika, że bez pracy wciąż pozostaje 1,081 mln osób, co stanowi utracony i niewykorzystany potencjał. Wskaźnikiem, który bardziej adekwatnie przedstawia sytuację na rynku pracy, jest wskaźnik aktywności zawodowej. To procentowy udział pracujących i bezrobotnych, ale gotowych do podjęcia pracy w ogólnej liczbie osób w danej grupie wiekowej. Według statystyk Eurostatu, w zeszłym roku wskaźnik ten w Polsce wyniósł 66,5 proc. Natomiast w Holandii, w której stopa bezrobocia również spadła do 4,4 proc., wskaźnik aktywności zawodowej jest o 10 punktów procentowych wyższy i sięga 76,3 proc.

Ciągle niedopasowani

Lepszy wskaźnik aktywnych zawodowo w Holandii to wynik m.in. wyższej aktyw-

ności zawodowej kobiet, które znacznie częściej niż Polki mają możliwość pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy, większej aktywności zawodowej osób w wieku 50 plus, a także większej aktywności ludzi młodych. W Holandii, jak podał Eurostat, odsetek osób zatrudnionych w wieku 15-24 lata wynosi aż 64 proc. Większość z nich pracuje w niepełnym wymiarze czasu pracy i godzi naukę z pracą.

Tymczasem w Polsce, jak wynika z danych GUS, blisko 27 proc. bezrobotnych stanowią osoby, które nie ukończyły 30. roku życia. – Część z nich nie jest zainteresowana podjęciem pracy, inni mają problemy ze znalezieniem oferty odpowiadającej ich kwalifikacjom. Wiele osób kończy studia i nie jest w stanie znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie. Za zmianami na rynku pracy nie do końca nadąża

też kształcenie zawodowe. Jeżeli dzisiaj brakuje spawaczy, inżynierów, automatyków, operatorów wózków widłowych, to nawet jeśli w ciągu dwóch, trzech lat wykształcimy takich fachowców, nie będziemy mieli pewności, czy po wejściu na rynek pracy znajdą zatrudnienie – mówi dr Muster.

Mylące statystyki

Z drugiej strony, jak wynika z badania firmy Work Service, ponad połowa polskich firm deklaruje problemy ze znalezieniem pracowników. W 2017 roku pracodawcy zgłosili do powiatowych urzędów pracy 1,693 mln. wakatów. To liczba znacznie przekraczająca liczbę bezrobotnych. W ocenie dr. Mustera liczba wolnych miejsc pracy podana przez pracodawców nie do końca oddaje rzeczywistość. Zdarza się bowiem, że jedna

oferta zgłaszana jest przez tego samego pracodawcę wielokrotnie i w ten sposób „podciąga” statystykę. Socjolog zwraca uwagę na rodzaj ofert pracy figurujących w urzędach. – Jeżeli w powiatowych urzędach pracy jest tak dużo ofert, to należy zapytać o ich jakość. Czy pracodawcy proponują pracę na etat, czy preferują elastyczne formy zatrudnienia, umowy zlecenia, czy może są zainteresowani wypożyczaniem pracowników. Pod względem elastycznych form zatrudnienia Polska cały czas jest liderem w Europie – dodaje. Kolejnym problemem są niskie zarobki. – Połowa pracujących Polaków zarabia mniej niż 2,2 tys. zł na rękę. Analizując sytuację na rynku pracy, trzeba pochylić się nad tymi kwestiami, a nie wpadać w przesadny optymizm – podsumowuje socjolog.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Obrady Zarządu Regionu

» **DOMINIK KOLORZ, PRZEWODNICZĄCY** Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność będzie przedstawicielem związku w Komitecie Sterującym przy Wojewodzie Śląskim, którego zadaniem będzie monitorowanie realizacji Programu dla Śląska. Taka decyzja zapadła podczas posiedzenia Zarządu Regionu 1 lutego w Katowicach.

W skład Komitetu Sterującego wejdą też m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju, Marszałka Województwa Śląskiego, Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach oraz Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Podczas obrad Zarządu Regionu przedstawiono również stan realizacji procedury wyborczej w strukturach Solidarności na kadencję 2018-2022. Członkowie władzy wykonawczej śląsko-dąbrowskiej „S” wysłuchali informacji w sprawie wykonania budżetu ZR za 2017 rok oraz przyjęli przewidywaną budżetową na rok 2018.

Porozumienie płacowe w spółce Trakt

» **PRACOWNICY SPÓŁKI TRAKT Z GLIWIC** dostali podwyżkę w wysokości od 4 do 7 procent. To efekt porozumienia płacowego podpisanego przez zarząd firmy i związku zawodowe 31 stycznia.

Zgodnie z zapisami porozumienia wysokość podwyżki będzie uzależniona od stawek osobistego zaszerzowania poszczególnych pracowników. Jak informuje szef zakładowej Solidarności Mirosław Urzędnik, to pierwszy od 5 lat wzrost płac w spółce. – Początkowo pracodawca zaproponował podwyżki tylko na poziomie tylko 1,5 proc. W tej sytuacji byliśmy zdecydowani rozpocząć spór zbiorowy. Nastroje wśród załogi były bardzo złe. W trakcie negocjacji udało nam się uzyskać lepsze warunki dla pracowników – mówi przewodniczący. Obok podwyżek w porozumieniu znalazł się również zapis, zgodnie z którym wysokość comiesięcznej premii nie może być niższa od kwoty stanowiącej 20 proc. średniej płacy zasadniczej w zakładzie. – Chodzi o to, by podwyżka nie była realizowana kosztem pomniejszenia tego dodatku – wyjaśnia Mirosław Urzędnik.

Przyznaje, że chociaż osiągnięty kompromis płacowy uspokoił nastroje społeczne w zakładzie, to wysokość i podział podwyżki pozostawiają wiele do życzenia. – Najniższe podwyżki dostaną pracownicy najmniej zarabiający, choć to o nich najbardziej się upominaliśmy. Pracodawca uznał jednak, że największe podwyżki należą się fachowcom z najwyższymi kwalifikacjami, którzy coraz częściej odchodzą z firmy, głównie z powodów płacowych – mówi Urzędnik. Większe podwyżki dla najsłabiej uposażonych pracowników strona związkowa będzie negocjować z zarządem przy okazji kolejnych rozmów płacowych, zaplanowanych na czerwiec. Gliwicka spółka Trakt zatrudnia około 600 pracowników. Świadczy usługi w rzecz kopalni, m.in. w zakresie obsługi ciężkim sprzętem zwałów węgla oraz transportu materiałów. Zajmuje się również obsługą placów składowych.

Wzrosły płace w GZUG

» **PODWYŻKI O 15 PROCENT** oraz wzrost wysokości comiesięcznej premii o 10 proc. zakłada porozumienie zawarte 1 lutego pomiędzy związkami zawodowymi z Gliwickiego Zakładu Usług Górniczych a zarządem spółki. Jak informuje Mariusz Sobota, przewodniczący zakładowej Solidarności, to pierwszy od sześciu lat wzrost płac zasadniczych w spółce i zarazem najwyższy w jej historii. Podkreśla też, że w firmie do tej pory nie zdarzyła się tak znaczna podwyżka premii: z 50 do 60 procent średniej płacy zasadniczej w spółce. – Założyliśmy, że wzrost płac musi być radykalny, a nie kosmetyczny. Chodziło nam przede wszystkim o to, by zahamować odpływ pracowników ze spółki, spowodowany niskimi płacami. Tylko w zeszłym roku odeszło blisko 450 pracowników, głównie do innych zakładów górniczych – podkreśla Sobota. Jego zdaniem wynegocjowane przez stronę związkową podwyżki powinny przynajmniej częściowo zniwelować dysproporcje w zarobkach zatrudnionych w GZUG w stosunku do wykonujących podobny zakres obowiązków pracowników kopalni i zakładów górniczych. – Tam ich zarobki są nawet o 50 procent wyższe niż w naszej spółce – dodaje przewodniczący.

GZUG zatrudnia 820 pracowników. Spółka wykonuje m.in. podziemne roboty górnicze. Jej właścicielem jest Grupa Kapitałowa Holding KW z Katowic.

BEA

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2018 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2018 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2018 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2018 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2018 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2018 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2018 roku. Także do 28 lutego 2018 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnosckatowice.pl) można pobrać druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

INNI napisali

Daimler dzieli się zyskami

Jak poinformował portal onet.pl, niemiecki koncern motoryzacyjny Daimler AG podzielił się z pracownikami zyskiem za zeszły rok. 130 tys. pracowników firmy otrzyma nagrody, których wartość sięgnie nawet 5700 euro, czyli ponad 23 tys. zł.

2017 rok był dla Daimlera udany przede wszystkim dzięki sukcesom osiągniętym przez fabryki produkujące Mercedes. Z taśm montażowych wyjechała rekordowa, ponad dwumilionowa liczba nowych samochodów osobowych tej marki. Zarządzający koncernem wskazują też na rekordową liczbę sprzedanych samochodów dostawczych. W ocenie Wilfrieda Portha, członka zarządu Daimler AG odpowiedzialnego za zasoby ludzkie Mercedes-Benz Vans ubiegły rok był najbardziej udanym w historii firmy, do czego w znacznym stopniu przyczynili się pracownicy. Wypłata nagrody z zysku ma być uhonorowaniem ich poświęcenia. Ten gest pracodawcy ma także pokazać, że spółka dzieli sukces z pracownikami, bo wspólnie z nimi realizuje zamierzone cele.

Firma Daimler AG powstała w 1998 roku w wyniku przejęcia spółki Chrysler Corporation przez Daimler-Benz AG. Wypłata pracownikom nagród z zysku jest praktyką stosowaną w koncernie od początku jego istnienia.

Korupcja w urzędzie pracy

23 osoby odpowiedzialne za korupcję w Powiatowym Urzędzie Pracy w Zawierciu. Chodzi przede wszystkim o powoływanie się na wpływy w urzędzie oraz pośrednictwo w załatwianiu różnych spraw w zamian za łapówki – podał portal wpolityce.pl. Do przestępstw w zawierciańskim PUP miało dochodzić w latach 2013-2016. Wśród oskarżonych znajduje się była dyrektor tej instytucji oraz dwie jej podwładne.

Sledztwo w tej sprawie prowadzili policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz śląski wydział Prokuratury Krajowej. Wynikiem przeprowadzonego postępowania jest akt oskarżenia skierowany do Sądu Rejonowego w Zawierciu. W sumie śledczy postawili 127 zarzutów 23 osobom w wieku od 23 do 67 lat.

Podczas postępowania policjanci ustalili m.in., że osoby, które otrzymały dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej wręczały łapówki osobom pośredniczącym, powołującym się na wpływy wśród urzędników PUP w Zawierciu. Kwoty łapówek wynosiły od 800 zł do 10 tys. zł, a dotacje udzielane z tego tytułu – od 20 tys. zł do 22 tys. zł. Śledczy stwierdzili, że część środków wyłudzonych w ten sposób była przeznaczana na inne cele.

Zpracowany jak Polak

O tym, że Polacy są jednym z najbardziej zapracowanych narodów, pisaliśmy na łamach TSD niejednokrotnie. Informacje dotyczące liczby godzin spędzonych w ciągu roku w pracy przez mieszkańców poszczególnych państw nie powinny więc być zaskoczeniem, a potwierdzeniem tego faktu. Portal se.pl podał, powołując się na raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) dane dotyczące liczby godzin spędzonych w pracy w 2016 roku przez mieszkańców 35 państw zrzeszonych w tej organizacji.

W badanym okresie Polacy spędzili w pracy 1928 godzin. W tym czasie dłużej od nas pracowali tylko Meksykanie (2255 godzin), mieszkańcy Kostaryki (2212 godzin), Koreańczycy (2169 godzin), mieszkańcy Grecji (2035 godzin) oraz Rosjanie i Chilijczycy (po 1974 godzin).

Tymczasem Niemcy w 2016 roku pracowali zaledwie 1363 godzin, czyli o 565 godzin mniej niż Polacy. W tym samym czasie Duńczycy poświęcili na pracę (1410 godzin). Znacznie mniej od Polaków pracowali też Norwedzy (1424 godzin), Holendrzy (1430 godzin), Francuzi (1472 godzin), Luksemburczycy (1512 godzin) oraz Austriacy (1601 godzin).

OPRAC. AGA

Spółka pracownicza powołana w likwidowanej kopalni Krupiński w Suszcu znalazła inwestora gotowego wyłożyć kilkaset mln zł na ponowne uruchomienie tego zakładu. Przedsięwzięcie może jednak nie dojść do skutku z powodu opieszałości Ministerstwa Energii.

Cierpliwość inwestora się kończy

Jak informuje Mieczysław Kościuk, przewodniczący Solidarności w kopalni Krupiński, spółka pracownicza podpisała już porozumienie dotyczące ponownego uruchomienia kopalni z inwestorem. – Jego dane zostały przekazane resortowi energii, jednak z uwagi na dobro przedsięwzięcia nie możemy na razie ich upublicznic. Możemy jedynie powiedzieć, że jest to jeden z najbardziej renomowanych brytyjskich funduszy inwestycyjnych specjalizujących się w branży wydobywczej. Inwestor jest gotowy wyłożyć kilkaset milionów zł, co w całości pokryje koszty wzniesienia wydobycia w kopalni Krupiński oraz zwrot pomocy publicznej udzielonej na jej likwidację. Co bardzo istotne, nie jest to kapitał pochodzenia spekulacyjnego – mówi Mieczysław Kościuk.

Od grudnia ubiegłego roku przedstawiciele spółki pracowniczej zabiegają o spotkanie z ministrem energii Krzysztofem Tchórzewskim. Jak podkreśla Mieczysław Kościuk, zgoda resortu jest niezbędna dla powodzenia planowanej inwestycji. – W grudniu pan minister zapewnił nas o gotowości podjęcia niezwłocznych rozmów na temat wznowienia wydobycia w kopalni Krupiński, jeśli tylko przedstawimy odpo-



Foto: commons.wikimedia.org/Klaumich49

wiedniego inwestora. Zdołaliśmy takiego partnera pozyskać, jednak do spotkania nie doszło. Cierpliwość inwestora się kończy i istnieje realne ryzyko, że przez opieszałość ministerstwa wycofa się on z tego przedsięwzięcia – zaznacza przewodniczący Solidarności w kopalni Krupiński.

Przedstawiciele spółki pracowniczej wskazują również

na działania Jastrzębskiej Spółki Węglowej, które w ich ocenie podejmowane są w celu stopniowania planów ponownego uruchomienia kopalni Krupiński. – Jednym z tego typu działań jest złożenie przez JSW wniosku o koncesję badawczą na terenie złóż, które miałyby być eksploatowane przez odtworzoną kopalnię Krupiński. W naszej ocenie chodzi wyłącznie

zablokowanie tych złóż. Zachowanie JSW jest dla nas całkowicie niezrozumiałe. Jeśli Krupiński zostanie ponownie uruchomiony, mamy zagwarantowany zbyt węgla koksowego w całości na rynek europejski. To oznacza, że nasza kopalnia nie będzie konkurencją dla JSW – podkreśla Kościuk.

Zgodnie z biznesplanem przygotowanym przez spółkę

pracowniczą, który uzyskał akceptację inwestora, kopalnia Krupiński mogłaby wznowić eksploatację już w IV kwartale przyszłego roku przy zakładanym początkowym wydobyciu węgla koksowego na poziomie 2,5 mln ton rocznie. Kopalnia w nowej strukturze ma dysponować złożami na poziomie ponad 70 mln ton. W odtworzonej kopalni stworzo-

nych miałyby zostać ok. 2 tys. miejsc pracy. Działania spółki pracowniczej zyskały poparcie samorządu gminy Suszec, co ma niebagatelne znaczenie w kontekście starań o koncesję wydobywczą. – Ponowne uruchomienie Krupińskiego z pomocą zagranicznego inwestora jest zbieżne z polityką przemysłową rządu wyrażoną w exposé premiera Morawieckiego. Odtworzenie kopalni nie będzie kosztować budżetu ani złotówki, za to przyniesie milionowe wpływy z podatków oraz gospodarczy rozwój całej okolicy – wskazuje Mieczysław Kościuk.

Kopalnia Krupiński w Suszcu została przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń celem likwidacji w marcu ubiegłego roku. Decyzja Jastrzębskiej Spółki Węglowej w tej sprawie od początku budziła ogromne kontrowersje. Przeciwno zamknięciu kopalni protestowały nie tylko związki zawodowe, ale również samorządowcy z Suszcy i okolicznych miejscowości oraz liczne grono ekspertów z branży górniczej, którzy wskazywali, że Krupiński posiada bogate złoża poszukiwanego na rynku węgla koksowego i przy odpowiednich inwestycjach oraz zarządzaniu ma perspektywę opłacalnego funkcjonowania przez kilkadziesiąt lat.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Porozumienie płacowe w ArcelorMittal Poland

W ciągu dwóch lat wynagrodzenia w ArcelorMittal Poland wzrosną średnio o ponad 400 zł brutto. 5 lutego zakładowe organizacje związkowe podpisały z pracodawcą porozumienie płacowe na lata 2018-2019.

Zgodnie z porozumieniem od stycznia płace zasadnicze wszystkich osób zatrudnionych w AMP zostały zwiększone o 120 zł brutto. Ta podwyżka oznacza wzrost pozostałych składników wynagrodzeń, takich jak: dodatek motywacyjny, dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych oraz dodatek za pracę w porze nocnej. Wzrosną także składki odprowadzane przez pracodawcę na pracowniczy fundusz emerytalny oraz m.in. odprawy emerytalne. – Pracownik zyska miesięcznie średnio ponad 200 zł brutto – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland.

W kwietniu tego roku wejdą w życie także podwyżki indywidualne płac zasadniczych. Pula środków przeznaczonych na ten cel w przeliczeniu wynosi 30 zł na jednego zatrudnionego.



Foto: mittal.net.pl

– To oczywiście średnia. W praktyce będą to różne sumy. Dzięki puli na podwyżki indywidualne przełożeni będą mieli możliwość zniwelowania różnic płacowych w poszczególnych grupach zawodowych czy nagrodzenia wyróżniających się pracowników – podkreśla szef

Solidarności w AMP, dodając, że te podwyżki przełożą się na kolejny wzrost pozostałych składników miesięcznych wynagrodzeń.

W porozumieniu zapisano także zmianę zasad wypłacania tzw. rocznej nagrody za wkład pracy w funkcjono-

wanie spółki. Od 2018 roku nagroda ta w wysokości 250 zł brutto będzie wypłacana po zakończeniu każdego kwartału. Dodatkowo, jeżeli w danym kwartale osiągnięty zostanie zakładany wskaźnik EBITDA, każdy pracownik dostanie 100 zł. Możliwe będzie także

podwyższenie tej kwoty, jeżeli wyniki finansowe będą lepsze niż planował pracodawca. Maksymalnie nagroda będzie mogła wynieść 420 zł. Nagrodę uzależnioną od uzyskania zakładanego zysku z działalności operacyjnej pracownicy AMP będą otrzymywali w maju, sierpniu, listopadzie i lutym następnego roku kalendarzowego.

Takie same zasady dotyczące wypłaty nagrody rocznej będą obowiązywały również w przyszłym roku. Płace zasadnicze, podobnie jak w 2018 roku wzrosną średnio o 150 zł brutto. 120 zł wyniosą podwyżki obowiązkowe dla wszystkich pracowników spółki. Średnio 30 zł zostanie przeznaczone na podwyżki indywidualne. Uwzględniona zostanie również inflacja. Jeżeli w 2018 roku jej wskaźnik przekroczy 2 proc., wówczas w przyszłym roku płace w ArcelorMittal Poland zostaną dodatkowo zwaloryzowane o 1 proc. za każdy wzrost wskaźnika inflacji o 0,1 proc. (Maksymalnie do wskaźnika inflacji wynoszącego 3,5 proc.)

Jerzy Goiński zaznacza, że podpisując porozumienie płacowe na okres dwóch lat, związkowcy chcieli pokazać pracownikom, jakie mają możliwości rozwoju w AMP. – Nasza decyzja miała związek z sytuacją na rynku pracy, na którym jest coraz więcej miejsc pracy dla hutników. Daliśmy pracownikom sygnał dotyczący tego, co ich czeka w ArcelorMittal Poland. Mają możliwość wyboru: czy to, co wynegocjowaliśmy w ramach ogromnego kompromisu z pracodawcą, jest dla nich satysfakcjonujące, czy będą szukać pracy gdzie indziej – mówi Jerzy Goiński. Zaznacza, że związkowcom udało się podpisać porozumienie płacowe na początku roku kalendarzowego, a rozmowy z pracodawcą nie przeciągały się miesiącami, tak jak to miało miejsce w poprzednich latach.

ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce. Łącznie spółka zatrudnia ok. 10 tys. osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

Choć w ostatnich latach skala występowania chorób zawodowych systematycznie spada, wciąż cierpi na nie pokaźna liczba pracowników. Najwięcej tego typu schorzeń diagnozowanych jest w województwie śląskim.

Najczęściej pylica i choroby słuchu

Choroby zawodowe to schorzenia związane z czynnikami szkodliwymi w miejscu pracy, takimi jak np. zapylenie, hałas, czynniki biologiczne. Dochodzi do nich również na skutek sposobu wykonywania pracy. W tym przypadku choroby zawodowe dotyczą m.in. pracowników wykonujących forsowne czynności lub pracujących w niewygodnej pozycji.

Rozpoznanie choroby

O rozpoznanie choroby zawodowej pracownik może się ubiegać zarówno w okresie, gdy jeszcze pracuje w narażeniu zawodowym lub po ustaniu okresu zatrudnienia. Jednak o tym, czy nękające go schorzenie zostanie uznane za chorobę związaną z wykonywaną pracą, decyduje urzędowy wykaz chorób zawodowych. Jak informuje dr Krystyna Kostyra, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Katowicach i wojewódzki konsultant w dziedzinie medycyny pracy, wykaz obejmuje 26 jednostek chorobowych, a każda z nich wymaga odrębnej diagnostyki. – Przeprowadzają ją lekarze specjaliści z WOMP. Pacjent z podejrzeniem choroby zawodowej powinien zgłosić się ze skierowaniem od lekarza medycyny pracy lub innego lekarza specjalisty. Na podstawie wyników badań oraz oceny narażenia zawodowego lekarz orzecznik sporządza orzeczenie o rozpoznaniu bądź o braku podstaw do rozpoznania choroby zawodowej – wyjaśnia doktor Kostyra.

Śląskie w czołówce

Jak wynika z danych Centralnego Rejestru Chorób Zawodowych, do najczęściej diagnozowanych w Polsce schorzeń zawodowych zalicza się m.in. pylicę



Foto: pixabay.com/CCO

płuc, choroby narządu głosu, słuchu, pasożytnicze i nowotwory. Najczęściej dotyczą m.in.: górników, nauczycieli, leśników, pracowników przemysłu.

Statystyki wskazują też, że pod względem liczby nowych przypadków chorób zawodowych od lat przoduje województwo śląskie. W 2016 roku odnotowano tu największą liczbę nowych zachorowań, bo aż 30 proc. ogółu przypadków w Polsce. – W naszym regionie diagnozujemy głównie pylicę płuc. Drugie miejsce zajmują choroby narządu słuchu. Dużą grupę stanowią też przewlekłe schorzenia

układu ruchu, spowodowane sposobem wykonywania pracy. Narażeni na nie są głównie pracownicy, których praca charakteryzuje się powtarzalnością, rytmicznością i ruchami monotypowymi oraz wymuszoną pozycją ciała – tłumaczy dr Krystyna Kostyra.

Najważniejsza profilaktyka

Choroby zawodowe powodują uszczerbek na zdrowiu pracowników i niejednokrotnie prowadzą do trwałej niezdolności do pracy. Niektóre z nich zagrażają również życiu.

Jak podkreśla dr Krystyna Kostyra, liczbę zachorowań

na choroby zawodowe można zahamować poprzez właściwe działania profilaktyczne, prowadzone zarówno przez placówki medycyny pracy, jak i pracodawców. – Dzięki systematycznym badaniom profilaktycznym oraz właściwej ocenie narażenia zawodowego lekarz wraz ze służbą BHP może wpłynąć na pracodawcę, by w miarę możliwości ograniczył czynniki szkodliwe i uciążliwe w środowisku pracy – informuje dr Kostyra. Zauważa też, że obecnie coraz większa liczba pracodawców, profilaktykę zdrowotną łączy z ideą społecznej odpowie-

dzialności biznesu, a nie tylko z kodeksowym obowiązkiem. – Coraz więcej firm stosuje środki ochrony osobistej w celu zabezpieczenia przed czynnikami szkodliwymi. Duża grupa pracodawców rozumie, że osoby z zagrożeniem chorobą zawodową powinny być odsunięte od narażenia zawodowego, a tym samym przeniesione na inne stanowiska w celu zminimalizowania jego skutków. To ważne, bo po ustaniu narażenia zawodowego w przypadku niektórych schorzeń zmniejsza się nasilenie objawów choroby – zaznacza.

Jak wynika ze statystyk Centralnego Rejestru Chorób Zawodowych, w ostatnich latach w skali całego kraju liczba zachorowań na schorzenia związane z wykonywaną pracą systematycznie spada. Jednak obecnie rejestr odnotowuje też coraz większą liczbę pracowników zgłaszających podejrzenie choroby dopiero po zakończeniu aktywności zawodowej. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że pracownicy bagatelizują objawy chorób zawodowych lub celowo je ukrywają w obawie przed utratą pracy.

BEATA GAJDISZEWSKA

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 504 259 646

e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl



Dzięki rządowemu wsparciu w ramach programu „Maluch+” w tym roku ma powstać 24,5 tys. nowych miejsc w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów. Resort rodziny dofinansuje też 56 tys. miejsc już istniejących. Jednak dla zdecydowanej większości młodych rodziców tego rodzaju placówki wciąż są niedostępne, zbyt drogie lub niedostosowane do ich potrzeb.

„Maluch+” to za mało

Jak wynika z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w 2016 roku na terenie naszego kraju działało łącznie 3451 placówek dziennej opieki nad dziećmi poniżej 3. roku życia (żłobki, kluby dziecięce i dzienni opiekunowie), które były w stanie przyjąć niespełna 95,5 tys. maluchów. Miejsc z roku na rok przybywa, od 2011 roku ich liczba wzrosła trzykrotnie. To jednak wciąż za mało. Tego typu placówki funkcjonują zaledwie w co trzeciej gminie i są w stanie zapewnić opiekę co 12 dziecku. Dla porównania w Holandii ze żłobków i innych form dziennej opieki korzysta 45 proc. dzieci, w Belgii 49 proc. a w Danii aż 70 proc.

Resort rodziny podał, że w tym roku w ramach programu „Maluch+” na dofinansowanie miejsc w żłobkach oraz innych form opieki nad najmniejszymi dziećmi zostanie przeznaczonych 385 mln zł z kasy państwa. Z pozoru kwota ta wygląda okazale, jednak w porównaniu z innymi wydatkami budżetowymi prezentuje się co najmniej skromnie. Wystarczy porównać ją np. z tegorocznym budżetem Kancelarii Sejmu, który wynosi 591 mln zł.

Samorządy pomagają niechętnie

Mimo rządowego dofinansowania, samorządy niechętnie angażują się we wsparcie dla młodych rodziców starających się pogodzić wychowywanie potomstwa z pracą zawodową. W 2016 roku tylko 12 proc. gmin zadeklarowało potrzebę tworzenia nowych miejsc opieki nad najmłodszymi. Z jednej strony trudno się dziwić – to na samorząd spada lwia część kosztów związanych z funkcjonowaniem żłobka czy klubu dziecięcego. Jednak z drugiej strony każde miejsce w żłobku to jedna młoda mama mogąca wrócić do pracy, zarabiać i



Foto: pixabay.com/CCO

płacić podatki, które zasilają również gminne budżety.

Znaczną część kosztów opieki nad dzieckiem w żłobku pokrywają też rodzice. Dwuletnia córka pani Ani chodzi do publicznego żłobka w jednym z śląskich miast. W jej przypadku razem z wyżywieniem miesięczna opłata za żłobek to ok. 600 zł. – Dodatkowo takie rzeczy jak pieluchy, chusteczki nawilżane, papier toaletowy czy nawet blok rysunkowy trzeba przynieść z domu. I tak jednak

nie jest najgorzej. W żłobkach prywatnych opłaty sięgają nawet 1000 zł, a i tak trudno w nich o miejsce – mówi młoda mama.

Od 6:00 do 16:00

Ograniczona liczba miejsc i wysokość opłat to nie jedyne przeszkody dla pracujących rodziców. Zgodnie z przepisami, żłobki zapewniają dziecku opiekę maksymalnie przez 10 godzin. Żłobek, do którego uczęszcza pociecha pani Ani, jest otwarty od

6.00 do 16.00. Na bardziej elastyczne podejście i dostosowanie godzin pracy placówki do potrzeb rodziców nie ma pieniędzy. – Pracujemy z mężem w sąsiednim mieście od 8 do 16. Małą ze żłobka odbiera babcia. Tak więc z jednej strony mam żłobek i mogę wrócić do pracy, a z drugiej bez pomocy rodziny i tak byłoby to niemożliwe – mówi pani Ania.

W teorii alternatywą dla żłobków są kluby dziecięce. To prowadzone przez gminy lub

podmioty prywatne placówki dziennej opieki nad małymi dziećmi. Od żłobków różnią się przede wszystkim tym, że można w nich zostawić dziecko maksymalnie na 5 godzin dziennie. Z tego względu dla zdecydowanej większości rodzin, w których oboje rodzice pracują na pełen etat, nie są one sposobem na pogodzenie rodzicielstwa z pracą zawodową.

Kolejną formą instytucjonalnej opieki nad maluchami są opiekunowie dzienni, czyli

osoby zatrudnione przez gminy, które opiekują się maksymalnie pięciorgiem dzieci w swoich mieszkaniach dostosowanych do potrzeb maluchów. Takich osób jest jednak bardzo mało. W województwie śląskim dziennych opiekunów jest zaledwie 50. W większości miast naszego regionu nie ma ich wcale.

Doraźne dotacje nie wystarczą

Trudno odmówić obecnemu rządowi rzeczywistych osiągnięć w dziedzinie budowania w naszym kraju systemu dziennej opieki dla najmniejszych dzieci i naprawy wieloletnich zaniedbań w tym zakresie. Liczba żłobków rośnie podobnie jak środki finansowe przeznaczone z budżetu na ten cel w formie rządowego dofinansowania. Jednak z drugiej strony nie sposób nie dostrzec, że choć rządzący chętnie chwalać się coraz lepszymi statystykami i tak większość kosztów związanych z funkcjonowaniem żłobków ponoszą samorządy i rodzice. I jedni, i drudzy potrzebują w tym zakresie systemowych rozwiązań, doraźne dopłaty to jedynie półśrodek.

Pod koniec stycznia Główny Urząd Statystyczny poinformował, że w ubiegłym roku urodziło się w naszym kraju 403 tys. dzieci, czyli o 20 tys. więcej niż rok wcześniej. Rządzący nie bez podstaw wskazali, że jest to wynik prowadzonej przez ekipę PiS polityki prorodzinnej, w szczególności programu „Rodzina 500+”. Trzeba jednak pamiętać, że mamy tych przeszło 400 tys. dzieci prędkiej czy później będą chciały wrócić do pracy. Miejsce w żłobku dla swojej pociechy znajdzie zaledwie co 12 z nich. Dla pozostałych najczęściej jedynym rozwiązaniem wciąż pozostaje pomoc ze strony babć i dziadków.

LUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja



Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy

lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnosckatowice.pl

Boża Opatrzność daje nam każdego roku Wielki Post, sakramentalny znak naszego nawrócenia, który zapowiada i urzeczywistnia możliwość nawrócenia się do Pana całym sercem i całym życiem – napisał papież Franciszek w orędziu na Wielki Post opublikowanym 6 lutego.

Czas przygotowań i oczekiwania

Papież Franciszek przypomniał w wielkopostnym orędziu, że w tym szczególnym okresie każdy chrześcijanin jest wezwany do tego, „aby nie zadowalał się życiem przeciętnym”. – To czas sprzyjający zintensyfikowaniu życia duchowego poprzez post, modlitwę i jałmużnę – dodał.

Ojciec Święty przytoczył słowa świętego Pawła o tym, że korzeniem wszelkiego zła jest żądza pieniędzy. Jest ona, jak ocenił papież, głównym powodem korupcji i źródłem zawiści, konfliktów i podejrzeń. Odpowiedzią Kościoła na to zagrożenie w Wielkim Poście jest przede wszystkim jałmużna. Jak podkreślił Franciszek, praktykowanie jałmużny „uwalnia nas od chciwości i pomaga nam odkryć, że drugi człowiek jest moim bratem”. – Bardzo bym chciał, żeby jałmużna stała się dla wszystkich prawdziwym, autentycznym stylem życia. Bardzo bym chciał, abyśmy, jako chrześcijanie, brali przykład z apostołów i widzieli w możliwości dzielenia się z innymi naszymi dobrami konkretne świadectwo komunii, jaką żyjemy w Kościele – napisał Ojciec Święty.

Franciszek zachęcił wiernych do duchowej odnowy poprzez uczestnictwo w kampaniach wielkopostnych, promowanych przez wiele



Foto: pixabay.com/CCO

organizacji kościelnych w różnych częściach świata.

W tym roku Środa Popielcowa rozpoczynająca liturgiczny okres Wielkiego Postu

w Kościele katolickim, przypada 14 lutego. Zgodnie z nauczaniem Kościoła Wielki Post to czas intensywnego życia duchowego, zerwania

z grzechem i nawrócenia, a także pokuty i walki z własnymi słabościami. Z liturgii znika radosne „Alleluja” i hymn „Chwała na wyso-

kości Bogu”, a dominującym kolorem szat liturgicznych staje się fiolet.

W Środę Popielcową podczas mszy świętej kapłani

posypują głowy wiernych popiołem, wypowiadając ewangeliczną formułę: „Nawróć się i uwierz w Ewangelię” lub słowa z Księgi Rodzaju: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. W ten sposób Kościół wzywa indywidualnie każdego wiernego do nawrócenia i pokuty za siebie i za świat. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X wieku. W następnym stuleciu, w roku 1091, papież Urban II wprowadził ten rytuał jako obowiązujący w całym Kościele. Z tego też okresu pochodzi zwyczaj, zgodnie z którym popiół do posypywania głów wiernych uzyskuje się z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

Dla wiernych Wielki Post stanowi okres duchowego przygotowania do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. W pierwszych wiekach obejmował on tylko Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku poszczono już cały tydzień, zaś na początku IV wieku, na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni oraz czterdziestu lat wędrowania Izraelitów po ucieczce z Egiptu, został on przedłużony do czterdziestu dni. Po raz pierwszy o poście trwającym czterdzieści dni wspomina św. Atanazy z Aleksandrii w liście pasterskim z okazji Wielkanocy z 334 roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Pierwsze wolne związki zawodowe powstały w Katowicach

W związku z przypadającą pod koniec lutego 40. rocznicą powstania w Katowicach Wolnych Związków Zawodowych przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz organizacji zrzeszających weteranów związku zwrócili się do władz Katowic o upamiętnienie tego faktu.

WZZ były pierwszą w kraju niezależną od władz PRL organizacją związkową. Założycielem i liderem WZZ był Kazimierz Świtoń, który dwa lata później wszedł w skład Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego w Hucie Katowice. To właśnie reprezentanci MKR podpisali 11 września 1980 roku porozumienie z rządem, które m.in. umożliwiło powstanie w całej Polsce struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność.

– Mimo że nas, sygnatariuszy niniejszego wystąpienia, różni ocena co do całokształtu działalności politycznej Kazimierza Świtonia, to jednak łączymy nas szacunek dla jego zasług, osobistego zaangażowania i poświęcenia na rzecz tworzenia

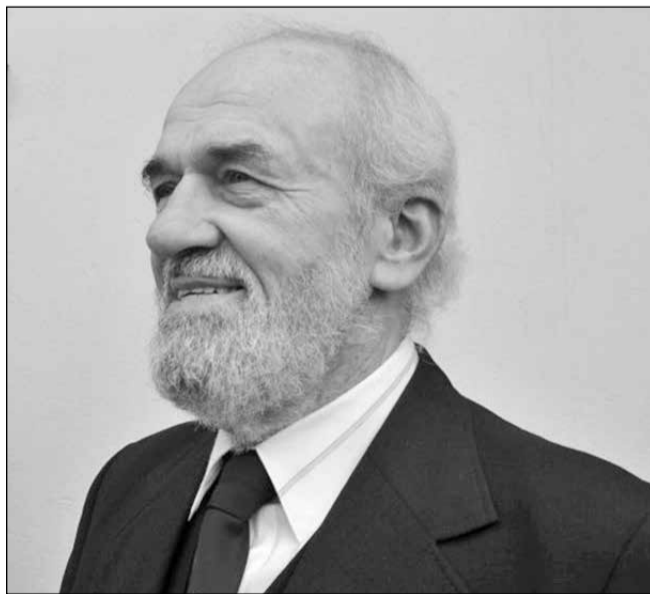


Foto: katowice.ipn.gov.pl

wolnych związków zawodowych w Polsce. Te zasługi, zaangażowanie, poświęcenie są ogromne i niepodważalne. Jest naszym obowiązkiem, aby postać Kazimierza Świtonia upamiętnić. Jesteśmy przekonani, że nie tylko dla nas, ludzi Solidarności, ale też dla wszystkich mieszkańców Katowic

byłby zaszczytem fakt, iż jedna z ulic w tym mieście nosi imię twórcy pierwszych wolnych związków zawodowych w naszym kraju – napisali w liście do prezydenta Katowic Marcina Krupy szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie

Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Eugeniusz Karasiński, przewodniczący stowarzyszenia Porozumienie Katowickie 1980 Andrzej Rozpłochowski oraz Przemysław Miśkiewicz, szef Stowarzyszenia Pokolenie. – Katowice mogą być dumne, że idea wolnych związków zawodowych, które były początkiem drogi do wolnej Polski, właśnie w tym mieście się urzeczywistniła, że tu, w Katowicach, zapoczątkowany został ten jeden z kluczowych etapów na długiej drodze do odzyskania przez Polaków wolności – podkreślili sygnatariusze wystąpienia.

Inicjatywę nadania jednej z ulic w Katowicach imienia Kazimierz Świtonia poparła organizacja NSZZ Solidarność w katowickim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej.

Kazimierz Świtoń, założyciel i lider pierwszych wolnych związków zawodowych, członek NSZZ Solidarność i poseł na Sejm I kadencji urodził się w Katowicach 4 sierpnia 1931 roku. Zmarł w rodzinnym mieście 4 grudnia 2014 roku.

NY

Zaproszenie IPN



Foto: katowice.ipn.gov.pl

21 lutego w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjne IPN w Katowicach odbędzie się konferencja z okazji 40. rocznicy powstania Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach. Udział w panelu

dyskusyjnym podczas konferencji wezmą m.in. Andrzej Czuma, Andrzej Woźnicki, Henryk Wujec, Józef Sreniowski i Jan Świtoń. Początek o godz. 11.00.

KOM



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna on-line
Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego

ZADZWOŃ: 781 729 460

Świadczenie pracy

Pracodawca ma obowiązek niezwłocznego wydania pracownikowi świadectwa pracy, jeżeli nie zamierza nawiązać z nim kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy. Obowiązkiem elementami, które muszą się znaleźć w świadectwie pracy, są informacje dotyczące:

- okresu i rodzaju wykonywanej pracy
- zajmowanych stanowisk
- trybu rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy
- inne informacje niezbędne do ustalenia uprawnień pracowniczych i uprawnień z ubezpieczenia społecznego
- wzmianka o zajęciu wynagrodzenia za pracę w myśl przepisów o postępowaniu egzekucyjnym.

Na żądanie pracownika w świadectwie pracy podaje się również informację o wysokości i składnikach wynagrodzenia oraz o uzyskanych kwalifikacjach.

Szczegółowe wymogi, jakim musi odpowiadać świadectwo pracy, zostały określone w rozporządzeniu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki społecznej z 30 grudnia 2016 roku w sprawie świadectwa pracy. Dotychczasowe rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 15 maja 1996 roku w sprawie szczegółowej treści świadectwa pracy oraz sposobu i trybu jego wydawania i prostowania utraciło moc.

W świadectwie pracy zamieszcza się informacje niezbędne do ustalenia uprawnień ze stosunku pracy i uprawnień z ubezpieczeń społecznych m. in.:

- okres lub okresy zatrudnienia
- wymiar czasu pracy pracownika w czasie trwania stosunku pracy
- rodzaj wykonywanej pracy lub zajmowanych stanowisk lub pełnionych funkcji

• trybu i podstawy prawnej rozwiązania lub podstawy prawnej wygaśnięcia stosunku pracy, a w przypadku rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem – strony stosunku pracy, która dokonała wypowiedzenia

- informacje dotyczące urlopów
- inne dodatkowe informacje

Zgodnie z rozporządzeniem pracodawca w wydawanym świadectwie pracy ma obowiązek umieścić pouczenie o prawie pracownika wystąpienia z wnioskiem do pracodawcy o sprostowanie świadectwa pracy w ciągu 7 dni od otrzymania świadectwa pracy, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku przez pracodawcę – o prawie do wystąpienia z żądaniem sprostowania świadectwa pracy do sądu pracy w ciągu 7 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania świadectwa pracy przez pracodawcę. Pracodawca zawiadamia pracownika o negatywnym rozpatrzeniu wniosku o sprostowanie świadectwa pracy w ciągu 7 dni od dnia otrzymania tego wniosku. W razie uwzględnienia wniosku, pracodawca wydaje pracownikowi w tym terminie nowe świadectwo pracy. Zawiadomienie może mieć formę elektroniczną lub papierową.

UWAGA: W przypadku uwzględnienia przez sąd pracy powództwa pracownika o sprostowanie świadectwa pracy, pracodawca wydaje pracownikowi nowe świadectwo pracy, w ciągu 3 dni od dnia uprawnomocnienia się orzeczenia sądu.

W tym samym terminie pracodawca na żądanie pracownika ma obowiązek uzupełnić treść wydanego wcześniej świadectwa pracy w przypadku wydania prawomocnego orzeczenia sądu pracy o przywróceniu pracownika do pracy lub przyznaniu mu odszkodowania z tytułu niezgodnego z

przepisami prawa wypowiedzenia umowy o pracę lub jej rozwiązania bez wypowiedzenia. Jeżeli powyższe orzeczenie zostało wydane w związku z rozwiązaniem przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu w tym trybie umów o pracę, pracodawca w terminie 3 dni wydaje pracownikowi nowe świadectwo pracy zawierające informację o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem dokonanym przez pracodawcę. W razie konieczności wydania nowego świadectwa pracy przez pracodawcę usuwa on z akt osobowych pracownika i niszczy poprzednio wydane świadectwo pracy. Takie same zasady postępowania mają miejsce w przypadku uwzględnienia przez sąd pracy powództwa pracownika o odszkodowanie w związku z niewydaniem w terminie lub wydaniem niewłaściwego świadectwa pracy.

Jeżeli na mocy prawomocnego orzeczenia sądu pracy pracownik został zobowiązany do zapłaty na rzecz pracodawcy odszkodowania z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika, pracownik w ciągu 3 dni od dnia uprawnomocnienia się orzeczenia sądu ma obowiązek przedłożyć pracodawcy wydane mu świadectwo pracy w celu uzupełnienia treści tego świadectwa o informację o wydanym orzeczeniu sądu pracy. W razie niespełnienia powyższego obowiązku pracodawca wzywa pracownika do przedłożenia świadectwa pracy w ciągu 3 dni od otrzymania wezwania w celu zamieszczenia takiej informacji w świadectwie pracy. Pracodawca uzupełnia świadectwo pracy i wydaje

je pracownikowi w ciągu 3 dni od przedłożenia go przez pracownika.

UWAGA: Pracodawca może wydać świadectwo pracy jedynie pracownikowi lub osobie upoważnionej przez pracownika, którego świadectwo dotyczy. Upoważnienie może mieć formę papierową lub elektroniczną.

Jeżeli z przyczyn obiektywnych pracodawca nie jest w stanie niezwłocznie wydać pracownikowi lub osobie przez niego upoważnionej świadectwa pracy, to ma on obowiązek w ciągu 7 dni od upływu tego terminu przesłać świadectwo pracy pracownikowi lub osobie przez niego upoważnionej za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 roku – Prawo pocztowe.

W przypadku wygaśnięcia stosunku pracy z powodu śmierci pracownika pracodawca sporządza świadectwo pracy i włącza je do akt osobowych zmarłego pracownika. Pracodawca ma obowiązek wydania w/w świadectwa w terminie 7 dni na wniosek:

- małżonka zmarłego pracownika
- osoby uprawnionej do ubiegania się o rentę rodzinną po zmarłym pracowniku
- spadkobiercy pracownika.

Wniosek o wydanie świadectwa pracy może być złożony w formie papierowej lub elektronicznej. Pracodawca przechowuje kopię świadectwa pracy w aktach osobowych pracownika wydając w uzasadnionych wypadkach odpis tego świadectwa pracy:

- pracownikowi
- osobie upoważnionej przez pracownika, którego świadectwo dotyczy
- małżonkowi zmarłego pracownika
- osobie uprawnionej do ubiegania się o rentę rodzinną po zmarłym pracowniku
- spadkobiercy pracownika.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): **2.100 zł**
- » Przekiętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2017 roku): **4.509,57 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): **750 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku): **1.200 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku): **900 zł**

Pomoc eksperta dla komisji zakładowych



Jak określić rzeczywisty margines działania pracodawcy w oparciu o dane dotyczące obecnej kondycji finansowej przedsiębiorstwa? Jak przygotować poparte wnioskami z analizy argumenty na potrzeby negocjacji z pracodawcą? Jak przewidzieć zmiany w sytuacji ekonomicznej i pozycji rynkowej przedsiębiorstwa w oparciu o dostępne dane? Jak przygotować się do rozmów z pracodawcą na temat ewentualnych zmian w zakładzie i ich skutków dla pracowników?

Znajomość kondycji finansowej i szeroko pojętej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa jest dla organizacji związkowych jednym z ważniejszych czynników efektywnego i skutecznego dialogu z Pracodawcą. W ramach niniejszej oferty organizacje związkowe mogą zwrócić się do ekspertów Syndex Polska (były S.Partner) o pomoc w analizie ekonomiczno-finansowej na potrzeby rozmów i negocjacji prowadzonych w przedsiębiorstwie z pracodawcami.

- Powyższa pomoc obejmuje*:
- jednorazową syntetyczną analizę sprawozdań finansowych, planów budżetowych i podstawowych danych ekonomicznych będących w dyspozycji organizacji związkowej,
 - wskazanie na podstawie powyższej analizy podstawowych argumentów na potrzeby prowadzonych rozmów (m.in. negocjacji płacowych, itp.),
 - zdalną pomoc ekspertów oznaczającą doradztwo drogą telefoniczną i mailową.

* Powyższa oferta nie obejmuje jednorazowej pomocy eksperckiej wymagającej w odniesieniu do konkretnej kwestii, więcej niż 3 (słownie: trzech) dni pracy analitycznej (24 godzin). O sytuacji takiej mówimy np. w przypadku restrukturyzacji, negocjacji dot. układów zbiorowych, negocjacji pakietów socjalnych, zwolnieniach grupowych, fuzji lub przyłączeniach.

Jednorazowa cena za powyższe usługi: 2 500 PLN plus należny VAT (kwota brutto: 3 075 PLN).

tel.: +48 601 530 455; email: kontakt@syndex.pl
Syndex Polska Sp. z o.o.; ul. Wiejska 12 lok. 4; 00-490 Warszawa

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarnosc

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarnosc, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarnosc | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 7.02.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W TYM TYGODNIU WSZYSCY** bez opamiętania mówili o nowej ustawie o IPN, przez co uwadze opinii publicznej umknęły inne ważne wydarzenia. Np. nowoczesna kropka zaprezentowała rewolucyjny program prorodzinny pod tytułem „Aktywna Rodzina”, który jest odpowiedzią tego sympatycznego ugrupowania na rządowy „Rodzina 500+”. Otóż partia pani Kasi Lubnauer proponuje, aby rodzina z dwójką dzieci nie dostawała już 500 zł na drugie dziecko, ale po 250 zł na pierwsze i drugie. Innymi słowy, zamiast marnych 500 złotych, byłoby 2 razy po wypasione 250 zł. Mamy nadzieję, że kropka na tym nie poprzestanie. Może np. zarządzić, aby emerytury były wypłacane nie jeden raz w miesiącu, ale co tydzień po jednej czwartej. Wówczas wszystkie babcie i wszyscy dziadkowie dostawaliby po cztery emerytury i wreszcie byłoby ich stać na byczenie się pod palmami, jak obiecywały niegdyś reklamy Otwartych Funduszy Emerytalnych.

» **TO JEDNAK WCALE NIE KONIEC.** Zgodnie z propozycją ugrupowania pani Kasi, rodzina z trójką dzieci zamiast dostawać 1000 zł jak obecnie, zgarniałaby 3 razy po 250, czyli łącznie 750 złotych. Tym samym nowoczesna kropka stała się pierwszą partią w historii III RP, która przed wyborami obiecuje ludziom, że dostaną mniej pieniędzy. A już baliliśmy się, że po wysłizganiu Ryśka Swetru, kropka straci cały swój potencjał kabaretowy.

» **CIEŻKO NA TRZEŹWO ZROZUMIEĆ** wyliczenia nowoczesnej kropki, dlatego w pełni rozumiemy marszałka senatu Stanisława Karczewskiego, który w zeszłym roku nakupił gorzały za 10,5 tys. zł. No

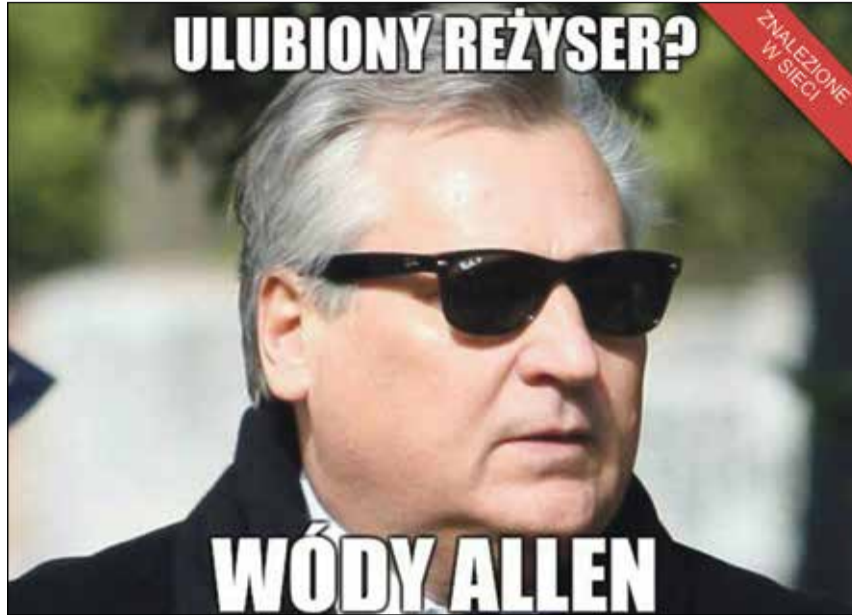


Foto: facebook.com/NowoczesnyMaoizm

może nie samej gorzały. Jak tłumaczy Kancelaria Senatu, na liście alkoholowych zakupów było też wino i wszelkiego rodzaju koniaki, łiskacze i inne kolorowe obrzydlistwa na myszach pędzone. Nie to nas jednak rozbawiło. Dziennikarze jednego z tabloidów zapytali Kancelarię Sejmu o to, jakie były w ubiegłym roku jej wydatki związane z napojami wysokowymi. Kancelaria powiedziała, że sama nie wie, bo żeby się dowiedzieć, musiałaby przeanalizować 150 tys. dokumentów księgowych. Tam to dopiero muszą grać.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY,** że Rysiek Czamecki stracił fuchę wiceszefa Parlamentu Europejskiego. Nie piszemy dlatego, że Rysiek, który był i w ZChN,

i w Samoobronie, i w PiS, twierdzi, że stracił posadę za wierność poglądom. Nie piszemy też o tym, że Ewa Bugała z TVP znana z tego, iż gorliwością uczuć do partii rządzącej zawstydziła samego Naczelnika Całej Polski, dostała dyrektorską fuchę w Orlenie za ćwierć bańki rocznie. My nie piszemy, ale innym nie zabramy. Zainspirowani błyskotliwą karierą Ewki B. mogą przygotować oświadczenie następującej treści: „Zawsze uważałem, iż pan prezes jest debeściak i jego partia też”, a następnie dostarczyć wraz z CV do dowolnej spółki Skarbu Państwa. Nie gwarantujemy, że każdemu się powiedzie tak, jak Ewuni, ale co szkodzi spróbować. Bądźcie wierni poglądom. Jak Czamecki.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Wchodzę do domu i widzę jak żona stoi przy kuchni. Lewą ręką miesza zupę. Prawą przeciera blat ścierką. Jednym okiem obserwuje co robi nasz syn. Drugim okiem śledzi swój serial. Nogami frote-ruje podłogę. Prawym policzkiem przyciska telefon do ramienia i mówi do niego: – Nie Kryśka. Nic nie robię w tej chwili. Dobrze, że zadzwoniłaś.

– Julka, ile masz wzrostu?
– 148.
– Ot, małeńka dziewczynka!
A waga?
– Jeszcze mniej, 120.

Dostałem wypłatę. Poszedłem do bankomatu wypłacić całość. Tym razem jestem przekonany, że te dziwne dźwięki, które z siebie wydawał, przed wypłaceniem gotówki, to był podły rechot...

– Dlaczego usunąłeś mnie z listy znajomych?!
– Bo mnie wkurzasz!
– Ale ja jestem twoją żoną!

Wraca żona z wystawy kotów i wzdycha:

– Jakie tam piękności... Oczywiście, naszego sierściucha kocham, ale on w porównaniu do nich to zwykły szaraczek...

– Jak ja cię rozumiem... – westchnął mąż i wrócił do oglądania konkursu Miss World.

Blondynka w samolocie:

– Czy podać pani coś do picia?

– Tak. Poproszę orendż džus, może być jabłkowy.

Biegnie zajączek przez las, spotyka ślimaka. Ślimak pyta zajączka:

– Ty, co tak szybko zasuwasz? Zajączek:

– Co ty nie słyszałeś?! Na nasze łąki weszła Izba Skarbowa i spieprzam, bo się nie wytłumaczę.

Ja futro, żona futro, dzieci futro. Ślimak przyspieszył, spotyka bociana. Bocian pyta:

– Ty ślimak, co tak zasuwasz? – Nie słyszałeś?! Na nasze łąki weszła Izba Skarbowa i spieprzam, bo się nie wytłumaczę.

Ja domek, żona domek, dzieci domki. Bocian poleciał do Afryki, spotyka pawiana.

– Ty bocian, co ty tu robisz? – Musiałem uciekać, bo na nasze łąki weszła Izba Skarbowa, a ja się nie wytłumaczę.

Co roku wakacje za granicą, żona wakacje za granicą, dzieci wakacje za granicą

– Ty bocian, a gdzie ta łąka jest? – W Polsce.

Na to pawian: – Ty, to kraj dla mnie! Ja z gołą d..., żona z gołą d..., dzieci z gołą d...

Badania wykazały, że średni rozmiar piersi w USA to D. Nie ma jeszcze rezultatów dla kobiet, ale pewnie będzie podobnie.

Żona do męża: – I rozsypane sól, będzie kłótnia.

– Może się obejdzie bez... – O nie, już się nastawiłam!

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice

Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218